

Poziom III

Hegemon i jego wasale, czyli światowy system feudalny

Brutalne reguły gry o przetrwanie

– Cesarz Emhyr var Emreis, imperator Nilfgaardu –
podjął król – złożył mi propozycję... układu.
Przyjąłem tę propozycję. Zaraz wyłożę wam,
na czym ten układ polega. A wy, gdy mnie wystu-
chacie, zrozumiecie... Przyznacie, że... Powiecie...

Rada milczała.

– Powiecie... – dokończył Foltest.

– Powiecie, że przynoszę wam pokój.

Andrzej Sapkowski, Czas pogardy (rozdział 5)

Nie ma sojuszników. Są tylko wrogowie

Niech ilustracją tego, co dzieje się w pierwszych dekadach XXI wieku między Chinami a Stanami, będzie przykład zmiany globalnego hegemonu na początku wieku XX. W grze o najwyższą stawkę, czyli pozycję globalnego hegemonu, nie istnieje coś takiego jak taryfa ulgowa, lojalność, czy „okoliczności łagodzące”. W trakcie i tuż po II wojnie światowej Stany Zjednoczone z pełną premedytacją doprowadziły do bankructwa Imperium Brytyjskiego.

Pomoc wojskowa i finansowa dla Brytyjczyków była dozwolona w taki sposób, aby przed uruchomieniem systemu Lend-Lease wydrenować lub przejąć wszystkie możliwe zasoby pieniężne i aktywa. Brytyjczycy nie byli partnerami w walce „wolnego świata” przeciw tyranii.

Jednym z epizodów było zmuszenie Brytyjczyków w 1941 roku do sprzedania amerykańskim inwestorom ich korporacji American Viscose – za zaniżoną cenę, wytargowaną szantażem. W tamtym momencie amerykański Kongres debatował nad zatwierdzeniem Lend-Lease. Innym znanym epizodem było wypożyczenie 50 starych niszczycieli w zamian za wynajęcie Amerykanom na 99 lat baz morskich na całym świecie. Ceną za wyratowanie z opresji na poziomie taktycznym było wyzbycie się zasobów strategicznych.

Finałnym ciosem, finansowym i zadany już po zakończeniu wojny, był warunek udzielenia Brytyjczykom pożyczki 4,75 miliarda USD. Ceną pożyczki było wprowadzenie wymienialności funta. To rozbiło kolonialny system handlowy starego imperium – wcześniej brytyjskie posiadłości mogły sprzedawać swoje produkty wyłącznie za funty. Teraz cały system wymiany towarowej przerzucił się na dolara. Ale gorsze było co innego: Wszystkie kraje brytyjskiego systemu rzuciły się, by zakumulowane w czasie wojny zasoby funtów wymienić na dolary. Wartość funta załamała się¹, a brytyjski rząd pozyskane pożyczką dolary musiał wydatkować na skup swoich wojennych długów.

Ta bardzo skrócona opowiadka niesie bardzo proste i jasne przesłanie. Ten, kto ma siłę, dyktuje warunki. Kto nie ma siły – popada w niewolę, a w najlepszym razie pozbawiany jest, jawnie bądź skrycie, sektorowo lub w całkowicie, suwerenności, godności i zdolności kształtowania swojego losu.

1 Przed wojną funt kosztował 4,86 dolara. W 1949 roku – zaledwie 2,80.

Tak było z Niemcami, odciętymi od dostępu do („od możliwości drenowania zasobów”) reszty świata. Tak było z Japonią, która – pozbawiona surowców, zwłaszcza energetycznych, budowała swoje imperium z konieczności². Tak było, jest i będzie z niemal każdym innym narodem uczestniczącym w systemie imperialnym, czyli endemicznej dla ludzkich społeczeństw grze o przetrwanie.

Co jest grane?!

Jak to jest, że Donald Tusk, premier 38-milionowego państwa, pisze na platformie X:

Każdy, kto destabilizuje państwo polskie lub próbuje zdestabilizować sytuację na granicach, działa — bezpośrednio lub pośrednio — jako pomocnik rosyjskich służb³.

Jednocześnie lubelski sędzia Adam Rodakowski w lipcu 2025 roku uniewinnia osoby postrzegane przez znaczną część społeczeństwa za współników przemytników ludzi, współpracujących z reżimem Władimira Putina w czasie operacji „Śluza”, polegającej na destabilizacji państw Zachodu, naszych *de facto* hierarchicznych suwerenów... I to w kontekście wojny toczącej się nie między Rosją a Ukrainą, a o Ukrainę. O optymalny dla walczących stron rozbiór Ukrainy między Rosję, a będące częścią naszych suwerenów ponadnarodowe korporacje — europejskie i amerykańskie.

Jak to jest, że działalność przemytników ludzi, ewidentnie wroga nie tylko względem RP, ale i naszego „suwerena” i senior-partnera — Niemiec i Unii Europejskiej, pro-

² O Niemcach poartujemy sobie za cztery strony. Logikę japońskich podbojów imperialnych wyjaśniłem zaś w *Prawidłach geopolitycznej gry...*, w tekście *Japonia — imperium z konieczności*.

³ Wpis z dnia 2025-07-29, <https://x.com/PremierRP/status/1950145996635169185> [dostęp: 2025-09-18].

wadzona jest bez żadnych przeszkód ze strony „służb” odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa? Jako bonus: jakim cudem żarliwi stronnicy Izraela i polskiej diaspory żydowskiej robią wszystko, co w ludzkiej mocy, aby w Niemczech i innych kluczowych krajach Zachodu umocnić wpływy nienawidzących Żydów i Izraela islamiistów i ich bazy werbunkowej: mniej agresywnych „zwyczajnych” muzułmanów?

Jak to jest, że Minister Obrony Narodowej może jedynie do rzeczonych przemysłowców powiedzieć „zastanówcie się, co robicie”, podczas gdy likwidacja m.in. polskiej podoperacji „Śluza”, a więc definitywnego zlikwidowania przerzutu strumieni migracyjnych przez granicę Polska–Białoruś, to kwestia do rozwiązania w jeden dzień?

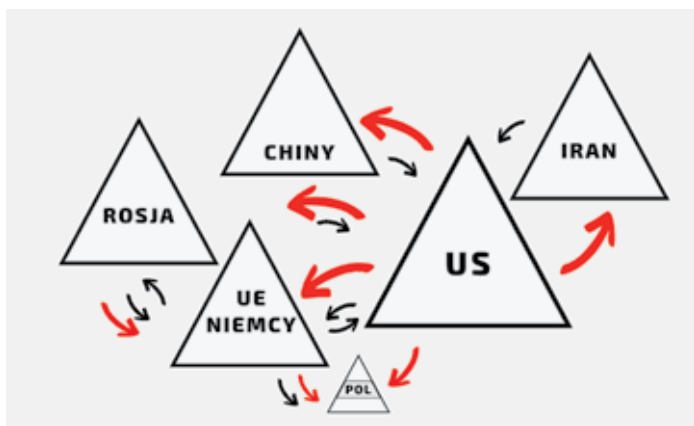
Jak to jest, że Minister Obrony Narodowej publicznie deklaruje, że swój plecak ucieczkowy na wypadek wybuchu wojny z Rosją ma już przygotowany?

Jak to jest, że niemiecka policja podrzuca po polskiej stronie granicy kłopotliwych dla Niemiec nielegalnych „migrantów”, a polskie służby – ewidentnie posłuszne jakimś rozkazom z góry – nie robią nic, a nawet kolaborują w tej działalności, której mają, zgodnie ze swoim powołaniem, przeciwdziałać? I to przy pełnej zмовie milczenia ze strony własnych przełożonych, aż do szczybla krajowego włącznie?

Odpowiedź na wszystkie te pytania jest zasadniczo oczywista. Następuje ingerencja sił zewnętrznych, ulokowanych w feudalnej hierarchii... Gdzie? Kto wie? Powyżej nas! Pod horyzontem naszej niskiej pozycji obserwacyjnej.

**Jak homeostaty geopolityczne
wzajemnie utrudniają sobie życie,
zakładają wędzidła i dźgają sztyletami w plecy**

Precyzyjne naświetlenie zależności między mocarstwami, państwami średnimi i aktorami niepaństwowymi musiałoby zająć kilkanaście stron. Stąd poniższa analiza jest z założenia skrótowa i wrywkowa. Ma jedynie skierować snop czytelniczego zrozumienia we właściwym kierunku. Spójrzmy na poniższy schemat:



Ryc. 1. Ideogram przybliżający logikę oddziaływań między konkurującymi homeostatami geopolitycznymi.

Objaśnienie symboli:

- **duża strzałka:** oddziaływanie jawnie wrogie (sankcje, działania wojenne) względem pomiotu w jakiś sposób zwasalizowanego;
- **mała strzałka:** oddziaływania poprzez hierarchie feudalne („wojny nieograniczone”);
- **kolor czerwony (szary)** oznacza to, że efektem jest jawna struktura władzy; czarny – działania prowadzone są przez podmioty niejawne, w tym „służby” i organizacje typu Hezbollah, specjalizujące się w „wojnie nieograniczonej” czy „hybrydowej” – a agresorem jest podmiot podporządkowany lub trzymany w dole przez pana wasalnego, którego atakuje.

Dobrych kilka godzin zajęły mi próby rozwikłania kwestii klasyfikowania tych wszystkich oddziaływań wedle typów, zwrotności, gradientu hierarchii itp. Po tym wysiłku uważam, że odwzorowanie mapy tych oddziaływań jest niewykonalne!

Wynika to z tego, że część działań jest konceptualizowana i reżyserowana w rytm idei **Bezforemności** (pochodzącej ze *Sztuki wojny*), a zarazem **wojen nieograniczonych**, czyli chińskiej koncepcji, wedle której areną działań są wszelkie obszary homeostatycznego funkcjonowania przeciwnika. Problem koncepcyjny niech zilustrują następujące konkretne przykłady ze współczesnej rozgrywki geopolitycznej – w nawiązaniu do wydarzeń przywołanych w tym i poprzednich tomach cyklu „Oni albo my!”:

- Najbliższy zwierzchnik feudalny Polski, Niemcy, jest obiektem ataku i przejęcia decyzyjności – w różnych sektorach przez nietożsame podmioty atakujące. Pierwszy to bezpośredni hegemon – **Stany Zjednoczone, chcące uzależnić od siebie Europę przez dławienie energetyczne**. Inny podmiot to rosyjskie służby, oligarchowie (klika), które utrzymywały i utrzymują swój status władców Federacji Rosyjskiej dzięki rosyjskim węglowodom zasilającym niemiecką gospodarkę. Trzecim są islamisci, a być może służby tureckie, próbujące zbudować swoje struktury kontrolne i/lub doprowadzić kraj co najmniej do zapaści porządku społecznego. Tu należy dodać, że Polska nie jest wyznaczona jako priorytetowy cel ataku, mimo sprzyjania elity fasadowej (rządu) sprawie izraelskiej. Ta decyzja najpewniej wynika z tego, że ktokolwiek chciałby przejąć na własność Polskę, zrobi to przez przejęcie odpowiednich struktur niemieckich, które odpowiadają za zarząd kolonialny krajów w obrębie UE takich jak Polska. Może być więc i tak, że cyrk na granicy polsko-niemieckiej i wymuszenie na Straży Granicznej RP bezczynności jest efektem tego, że **Niemcy – przynajmniej w tym zakresie – są już pod kontrolą decyzyjną kogoś innego niż oni sami.**

Do takich skrytych, wrogich przejęć wyewoluował model działania organizacji NGO, finansowanych i sterowanych przez nie wiadomo kogo.

- Najciekawsza jest relacja Niemiec i Stanów. Dla tych ostatnich Niemcy od końca XIX wieku były poważną konkurencją⁴. I i II wojna światowa to niemieckie próby zdobycia dostępu do światowych zasobów, zwłaszcza ropy, tak aby nie dać się ani podbić przez Sowietów, ani zdegradować do roli wasala państwom atlantyckim (USA, Francja, UK), które kontrolowały strategiczne zasoby świata.

Wycisk, jaki państwa te dały Niemcom po I wojnie światowej – rekwizycja kolonii i reparacje, był zapowiedzią nieuniknionego obniżenia rangi Niemiec do quasi-kolonii. Reparacje były więc olbrzymią motywacją do uruchomienia potężnych ideologii budujących kontrsiłę dla tego zwasalizowania i pozbawienia Niemiec siły geopolitycznej. A siły te – nawiązując do pierwotnego, artystycznego powołania słynnego lidera (wodza) niemieckiej inicjatywy antykolonizacyjnej – przemalowały oblicze Europy. Mam jeszcze coś podpowiedzieć, czy wiadomo, o kogo chodzi?

Tu poproszę o najwyższą uwagę. **W tym małym żarciku, jeśli chwilę nad tym pomyśleć, tkwi niezwykle doniosła rekonceptualizacja tego, jak rozumiemy historię XX wieku.**

- Stworzone i realizujące wolę polityczną ajatollahów (władców Iranu) organizacje takie jak Hezbollah czy Hamas prowadzą rozległą operację zalewania państw Zachodu antropopotokami (strumieniami migrantów), licząc na zdestabilizowanie bądź upadek tych państw. Potwierdzona jest m.in. kooperacja wywiadu irańskiego z meksykańskimi

⁴ Zob. ► SP XI.2, rozdział „Pruski projekt cywilizacyjny”.

kartelami narkotykowymi m.in. w zakresie przemytu fentanylu i przemytu ludzi w charakterze niewolników seksualnych, w tym dzieci.

Tu warto wspomnieć o tym, że **łatwość, z jaką kartele zakupują substraty do produkcji i sam fentanyl od chińskich firm farmaceutycznych, świadczy o głębokim zaangażowaniu w ten proceder chińskich służb odpowiedzialnych za toczenie wojen nieograniczonych.** Poddaj to niniejszym do przemyslenia fanom i zwolennikom BRICS jako siły uzdrawiającej pozycję państw eksploatowanych przez chmary zachodnich kolonizatorów.

- Nic dziwnego więc, że lewica, wojująca o ideę „otwartych granic” jest w stanie głębokiego wyparcia w zakresie samego istnienia planu subwersji kulturowej i zdewastowania swoich społeczeństw macierzystych, ale przede wszystkim rozmachu, z jakim Zachód jest rzucony na kolana. To właśnie tzw. lewica liberalna, skażona jest kluczowym efektem tego ataku. Należy zaznaczyć, że niezdolność do dostrzeżenia przez lewicę własnej partycypacji w tym „dziele” wynika z tego, że **swoje wpływy agresorzy budują nie poprzez tradycyjne metody prowadzenia wojny, a poprzez przejmowanie ośrodków kontroli hierarchicznej, które znane są jako tzw. marsz przez instytucje i marsz przez pojęcia.** Najklarowniejszym tego przykładem jest postępująca lawinowo islamizacja Zjednoczonego Królestwa, w którym służby mundurowe przesładują obywateli za wywieszanie flag własnego kraju czy nawet krzyczenie publiczne „Kocham bekon!” (wrzesień 2025)⁵.

⁵ Pełna wizja tego nieformalnego sojuszu, wraz z przykładami: ► OM2 7.04 *Strategiczny sojusz #antykapitalistów i islamu politycznego*. Wersja on-line: <https://chiny.pl/wpkt/860>.

- Najbardziej zastanawiająca jest bierność Izraela i innych diaspor żydowskich w Polsce i na świecie wobec islamizacji rdzennych (w znaczeniu kluczowych) państw Zachodu. Ewidentne jest przecież, że sojusz islamu z lewicą kulturową, obejmującą ruchy LGB/TQ+⁶, jest tylko sojuszem doraźnym. Czyżby rozgrywanie lewicy głosami islamskich mieszkańców Francji, Niemiec i UK działało aż tak skutecznie? A może proces przejmowania zdolności sprawczych przez islamistów i sprzymierzonych z nimi Chińczyków zaszedł już tak daleko? Być może mentalne zdominowanie „liberalnych elit” faktycznie jest już niemożliwe do odczarowania. Świadczy o tym choćby tuszowanie przez brytyjską elitę fasadową afery z gangami pakistańskich (muzułmańskich⁷) pedofili. Zlikwidowanie procederu jest blokowane i przez diaspory islamskie (nie tylko pakistańskie), i przez wszystkich natywnych polityków, uwikłanych w kamuflowanie i tuszowanie tej kryminalnej działalności, realizowanej na dzieciach po dziś dzień. **To tego typu uwikłania stanowią idealne haki na „zarządców”.**

Tak oto wygląda tak zwana gra mocarstwowa o władzę nad światem. A w mediach eksperci-mądrale brylują i emanują wszechwiedzą w zakresie zakupu uzbrojenia, „zagrożenia ze wschodu” czy wojen hybrydowych.

⁶ Ta przeróbka skrótownica ma głęboki sens zwłaszcza w świetle niedawnego powstania organizacji **LGB International**. Pierwotny ruch, jak wiele innych, uległ wrogiemu przejęciu przez z jednej strony radykalną tzw. ideologię trans, a używając do opisu wizji świata proponowanej w tej książce, stał się elementem potężnej antyzachodniej operacji psychologicznej.

⁷ Publiczne, często anonimowe świadectwa osób dokonujących apostazji ze wspólnoty muzułmańskiej w Zjednoczonym Królestwie niosą niezwykle doniosłą prawidłowość: dziewczynki i kobiety europejskie, a szerzej niemuzułmańskie, są traktowane jako istoty gorszego sortu, których nie dotyczą reguły nietykalności i ochrony ze strony wspólnot. Niezaangażowani w proceder członkowie diaspor muzułmańskich są rutynowo zastraszani do milczenia.

Tymczasem prawdziwa wojna o władztwo nad Polską i innymi krajami Zachodu toczy się ponad ich głowami – całkowicie poza zasięgiem nie tylko oddziaływania *think-tanków*, które są jedynie narracyjnymi prostytutkami... w najlepszym razie. Ta prawdziwa wojna toczy się w większej części w innych płaszczyznach przyczynowości i konceptualizacji, niż te które dostępne są „ekspertom” poprzez ich moce kognitywne, percepcyjne i lojalnościowe. Również mówiąc bardzo, ale to bardzo delikatnie.

Spostrzeżenia i przykłady na wynos

A. Teoria. „Zawsze znajdzie się większa ryba”

Nad każdą kliką jest jakaś większa klika. Wynika to z prostej cechy struktur hierarchicznych, opisywanych już przez przywoływanego powyżej socjologa-wizjonera Pareto. Wcześniej powiedzieliśmy, że same struktury władzy politycznej sprzyjają generowaniu zewnątrzsterowności całego układu homeostatycznego. A w takiej sytuacji natychmiast pojawia się homeostat nadrzędny – suweren i właściciel. Jest on, mówiąc zupełnie wprost, *homeostatem pasożytującym*.

B. Porażająco dysfunkcjonalna natura Arabii Saudyjskiej

Dom Saudów, który rządzi królestwem o nazwie Arabia Saudyjska, ma we władaniu wyjątkowo niewdzięczny w zarządzaniu twór. Oto kluczowe spostrzeżenia i „ciekawostki”⁸:

⁸ W większości wspomniane zostały już wcześniej w tomie *Oni albo my!* t. 2 oraz *Prawidłach geopolitycznej gry o przetrwanie*.

- Państwo jest utrzymywane w funkcjonowaniu przez pracowników i ekspertów zagranicznych. Stanowią oni 77% zatrudnionych. To też 44% całej populacji zamieszkującej państwo Saudów.
- Przytłaczająca większość natywnej populacji królestwa nie pracuje, bądź pracuje 1-2 godziny dziennie. Taki stan rzeczy sprawia, że za prawdziwe uznaję brutalne podsumowanie: funkcjonowanie Arabii Saudów nie daje na wyjściu państwa, a przekręt bazujący na przekręcie państwa opiekuńczego z flagą na czubku⁹.
- Plemiennej mozaiki, składającej się z natywnych mieszkańców, nie można ani uzbroić, ani emancypować – zagrażałoby to dominacji domu Saudów. Z tego powodu armia w większości składa się z najemników oraz specjalistów importowanych z krajów wysoko rozwiniętych. To generuje olbrzymie koszty i podatność na wrogie przejęcie hierarchiczne.
- Plemiennność i szereg innych czynników sprawia, że nie jest w Arabii możliwe zbudowanie klasy średniej, a więc populacji, z której mogliby pochodzić rodzimi eksperci czy kadra akademicka. Saudowie może i by chcieli zainicjować proces jej powstawania. Ale od tego samobójczego pomysłu odwołuje ich ta oczywistość, że emancypacja obywateli osłabiłaby dystans władzy między Saudami a wszystkimi stanowiącymi dół hierarchii. Mamy tu więc kolejny kazus mechanizmu samozgubnego, wystawiającego na kolonizowanie i przejęcie przez kliki zewnętrzne trzymanie hołoty w dole celem podtrzymania dominacji kliki rządzącej całością.

⁹ Oryginalna, anglojęzyczna wersja tej diagnozy jest o wiele zgrabniejsza: *welfare scam with a flag on top*.

- Struktura własności SAUDI ARAMCO, a więc państwowej firmy zarządzającej wydobywaniem i eksportem saudyjskiej ropy, jest skrupulatnie ukrywana za parawanami kolejnych funduszy. Ale nawet krótsze zastanowienie przywodzi do konkluzji, że albo właścicielami, albo pełnymi decydentami są... osoby pochodzenia żydowskiego. W jakim stopniu sznureczki prowadzą do Izraela, jest sprawą spekulacji. Z całą pewnością wiodą do diaspory ulokowanej w USA. Główną przesłanką uzasadniającą ten domysł jest to, że w ramach umowy petrodolarowej kwoty otrzymywane przez Saudów za ropę są w znacznej części reinwestowane w gospodarkę amerykańską. To, co kryje się za zerwaniem umowy przez Saudów, które nastąpiło w 2025 roku, jest tajemnicą dekady, wartą geopolitycznej nagrody nobla.

Wnioski

Prawidło przetrwania wewnętrznych systemów dominacji hierarchicznej wszelkich systemów homeostatycznych:

Utrzymanie władzy przez klikę wymaga trzymania konkurencji w dole, a więc blokadę ich emancipacji i generowania władzy politycznej. Efektem ubocznym jest osłabienie zdolności obronnych przed podbojem lub wrogim przejęciem ze strony sił wewnętrznych.

Przykładem bardzo bliskim koncepcyjnie nam, Polakom, jest upadek I Rzeczypospolitej. Władza centralna była w Królestwie silnie ograniczona przez przywileje szlacheckie. Rezultatem była niezdolność państwa do konsolidacji władzy i ściągania podatków niezbędnych do wystawiania armii, w tym finansowania kosztownej artylerii prochowej, czy tworzenia stałych armii opartej na zaciągu. Inaczej, w uproszczeniu, upadek Rzeczypospolitej wynikł z syste-

mowej, wynikającej z egalitarnej struktury hierarchicznej niezdolności władzy królewskiej do powiększania swojej dominacji kosztem szlachty.

Arabia Saudów – bo tak moim zdaniem należałoby przełożyć na język polski tę nazwę – jest państwem kadłubowym, trzymanym w dole i przez obiektywne okoliczności, i przez jej suwerenów, a więc Stany Zjednoczone i Izrael. Autonomia decyzyjna – realna autonomia – saudyjskich władców jest więc w moim silnym przekonaniu geopolityczną fikcją. Saudowie są trzymeni w dole nie tylko siłą hegemonicznych potrzeb Stanów, ale niewspółmiernie potężniejszą ręką **praw psychohistorii**.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest to, że choćby nie wiadomo jak Saudowie nienawidzili Wielkiego Szatana i Małego Szatana, to muszą z nimi współpracować. Bunt oznaczałby utratę zdolności przetrwania.

Podobną logiką kierują się bajecznie bogaci szejkowie z ZEA (Zjednoczonych Emiratów Arabskich) i inni potencjalni fundatorzy i sponsorzy islamistów realizujących plan zniszczenia Zachodu, przede wszystkim Bractwa Muzułmańskiego. Ci bajecznie wręcz bogaci sponsorzy, tacy jak władcy Kataru, ZEA czy inni, swoją *prosperity* i prestiż zawdzięczają temu, że Zachód istnieje i kupuje od nich ropę oraz gaz ziemny.

To z tego wynika decyzja szejków o zakazie działania Bractwa Muzułmańskiego na ich terytoriach. Bractwo i inne organizacje dżihadystyczne dążą w naturalny sposób do przejęcia kontroli nad państwami, w których prowadzą swoją działalność¹⁰. Co więcej, szejkowie rejonu Zatoki Perskiej to nie są głupi ludzie. Świetnie zdają sobie sprawę z tego, że Chińczycy mogą być tylko gorszymi panami feudalnymi niż Amerykanie.

¹⁰ Wyrazistym przykładem jest Kazus Królestwa Jordanii, które niemal padło łupem pasażerów w postaci dżihadystów walczących z Izraelem.

C. Lista Epsteina

Lista ta jest hipotezowanym dokumentem zawierającym nazwiska osób należących do przedstawicieli amerykańskiej klasy politycznej, którzy mieli uczestniczyć w przestępstwach seksualnych wobec dzieci. Aktualnie (2025 rok) lista uznawana jest za efekt działań izraelskiego Mosadu, który używa jej do manipulowania i sterowania amerykańską klasą polityczną.

Kwestia jej ujawnienia jest stałym punktem programu wszelkich protestów przeciw establishmentowi w USA. Jej opublikowanie wielokrotnie zapowiadała administracja Trumpa, ale obietnicy jak dotąd nie spełniła.

D. „Świadomie robisz rzeczy, które ci szkodzą”

Czy naród zamieszkujący dane państwo może zmienić swojego właściciela, nie wiedząc o tym? Inaczej: czy można dokonać podboju w taki sposób, że kraj z jego mieszkańcami zostanie przejęty, ale zmiana nastąpi niepostrzeżenie?

To ważne pytania, ale ważniejsze jest inne: czy siłą zewnętrzną można zmusić i zhołdować klikę, a więc i ściśle symbiotycznie powiązane z nią „służby” tak, aby pogodziły się one ze zmianą suwerena? Albo szlachetnie wymusić na aktualnych władcach, aby nie trzymali dołów w bezradności, chaosie sztucznie tworzonych barier biurokratycznych? Czy możemy wspierać się nadzieją, którą w powieściowym świecie *Limes inferior* uosabiał ktoś, kto był silniejszy niż obecny właściciel?

Przed chwilą dłuższego namysłu nad tą kwestią warto wspomnieć o wiecznym prawidle podbojów, które wyjątkowo klarownie widać w pracy islamskich zdobywców i kolonizatorów podbijających świat chrześcijański w VII i dalszych wiekach:

**Nowy władca obieca wszystko,
byle tylko upozować siebie w roli wyzwoliciela.**

E. Epilog ułożony przez rymującą historię

Pokój, który kupił sobie powieściowy władca z cytatu na początku tego rozdziału, trwał... niecały miesiąc.

